

ŹRÓDŁA HISTORYCZNE WYDOBYWANE Z ZIEMI, S. Suchodolski red., Wrocław 2008, 127 ss., 52 ilustracje, liczne wykresy w tekście.

Recenzowana książka to zbiór pięciu referatów przedstawionych na II Kongresie Mediewistów Polskich, zorganizowanym w Lublinie w 2005 r. przez Stały Komitet Mediewistów Polskich, Instytut Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i Instytut Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Książkę wydał trzy lata później Instytut Archeologii i Etnologii PAN. Autorem *Wprowadzenia* jest Stanisław Suchodolski, a razem redaktor tomu. Marian Rębkowski, archeolog specjalizujący się w badaniach wczesnego i późnego średniowiecza, zamieścił w omawianym tomie artykuł zatytułowany *Czy archeolog odczytuje historię średniowiecza? Uwagi o znaczeniu źródeł archeologicznych*. Stanisław Suchodolski jest autorem rozdziału *Moneta źródłem wszechstronnym: materialnym, pisanym i ikonograficznym*, a Daniel Makowiecki — pracy *Użytkowanie zwierząt i konsumpcja mięsa w średniowieczu w świetle badań archeozoologicznych. Wybrane zagadnienia*. Marta Lityńska-Zajac i Dorota Nalepka, reprezentujące krakowskie środowisko paleobotaników, przedstawiły referat zatytułowany *Średniowieczny świat roślin i pożywienie w świetle źródeł paleobotanicznych*. Toruński antropolog Tomasz Kozłowski jest autorem rozdziału *Obraz średniowiecznych populacji ludzkich z terenu Polski w świetle badań antropologii historycznej*. Ponadto w książce znajduje się indeks nazw geograficznych, abstrakty artykułów w języku angielskim oraz noty o autorach, także w dwóch wersjach językowych — polskiej i angielskiej.

Recenzentami wydawniczymi tomu byli znawcy prezentowanej problematyki — Andrzej Buko i Marta Młynarska-Kaletynowa, a redaktorem całości — Stanisław Suchodolski. Stawia to recenzenta już wydrukowanej pracy w nieco kłopotliwym położeniu, choć bierze on oczywiście pod uwagę fakt, że wspomniani badacze mieli za zadanie wypowiedzieć się w sprawie dopuszczenia tomu do druku, zaś praca recenzenta wydrukowanej książki polega na czymś innym — na ocenie stopnia doskonałości dzieła.

Celem redaktora i autorów było ukazanie możliwości pięciu różnych dyscyplin w zakresie badania średniowiecza. Cel ten udało się zrealizować. Mimo to chciałbym sformułować kilka uwag, w tym również krytycznych. We *Wprowadzeniu* nie znalazłem informacji wyjaśniających układ tomu. Nie jest on zły, choć ze względu na to, że przedmiotem badań historii jest człowiek, za lepsze rozwiązanie uważałbym umieszczenie artykułu dotyczącego antropologii przed rozdziałami poświęconymi archeozoologii i paleobotanice. Żałuję też, że w omawianym zbiorze nie znalazł się osobny artykuł na temat dendrochronologii. Wprawdzie metoda ta była już kilkakrotnie przedstawiana, także w podręcznikach<sup>1</sup>, lecz opisanie jej podstaw właśnie w takim tomie, dałoby możliwość zapoznania się z nią szerszemu gronu badaczy przeszłości.

Za bardzo ważne uważam zwrócenie przez M. Rębkowskiego uwagi na fakt, że źródła archeologiczne są pełnoprawnymi źródłami historycznymi, wnoszącymi nowe i cenne informacje do badań nad minionymi czasami (s. 16). Archeolog ten słusznie podkreślił, że historycy postulują wykorzystanie źródeł archeologicznych najczęściej przy rozwiązywaniu tych problemów, do których brak źródeł pisanych lub są one bardzo nieliczne. Tymczasem, jak podkreśla M. Rębkowski, nie jest to właściwa metodycznie postawa. Ograniczanie podstaw źródłowych jakichkolwiek badań nad przeszłością jest błędem i dlatego ze źródeł wykopaliskowych trzeba korzystać zawsze, gdy jest to możliwe. Poszedłbym nawet dalej, twierdząc, że źródła pisane trzeba i należy poddawać krytyce także z punktu widzenia źródeł wykopaliskowych.

<sup>1</sup> M. Krąpiec, T. Ważny, *Dendrochronologia: podstawy metodyczne i stan zaawansowania badań w Polsce*, „Światowit”, t. 39: 1994, s. 193–214; M. Krąpiec, *Oak dendrochronology of the neoholocene in Poland*, „Folia Quaternaria”, t. 69: 1998, s. 5–133; T. Ważny, *Dendrochronologia obiektów zabytkowych w Polsce*, Warszawa 1999.

skowych, oczywiście tylko w takim zakresie, w jakim te drugie mogą temu zadaniu podołać. Archeolog piszący na początku XXI w. o źródłach swych badań nie może przemilczeć znaczenia dendrochronologicznej metody datowania, w zasadniczy sposób zmieniającej możliwości prowadzenia studiów nad chronologią wydarzeń w przeszłości. Dobrze, że nie uczynił tego M. Rębkowski (s. 19).

Nawiązując do znaczenia dendrochronologii, warto zwrócić uwagę, że od momentu włączenia tej metody w zakres zainteresowań archeologów monety, o których pisze w kolejnym rozdziale S. Suchodolski, przestały być jedyną dobrze, lub znacznie lepiej od innych, datowaną kategorią znalezisk wykopaliskowych (s. 34). Pozostając przy korzyściach płynących ze stosowania nowych metod datowania, trzeba przypomnieć, że S. Suchodolski, słusznie sceptycznie nastawiony do dążenia do dokładnego określenia czasu wykonania naczyń glinianych tylko na podstawie ich cech zewnętrznych, nie wspomniał o metodzie datowania termoluminescencyjnego ceramiki. Zastosowana także w Polsce, w odniesieniu do naczyń z kilku stanowisk wschodniej Polski, przyniosła zadowalające rezultaty<sup>2</sup>. Ścisłe rzecz biorąc, również odkrycie w naczyniu dobrze datowanego skarbu pozwala nie na określenie z dużą dokładnością czasu wykonania naczynia, jak stwierdził S. Suchodolski, lecz raczej momentu jego użycia jako pojemnika (s. 35). Dodajmy, że nie wiemy niemal nic o tym, jak długo mogły być używane naczynia wczesnośredniowieczne. Artykuł S. Suchodolskiego skłania do sformułowania kilku pytań. Niektóre z nich wnikają z faktu, że moja wiedza o numizmatyce jest znacznie skromniejsza niż Autora, inne mają raczej charakter postulatów badawczych. Zapytam: czy wszystkie monety zawierają nazwy miejscowości, w których je wybito? Czy numizmatycy biorą pod uwagę możliwość podszywania się pod emitentów innych osób? Skąd pewność, że denary z napisem PRINCES POLONIE bił Bolesław, a np. nie jeden z wygnanych synów Ody? Czy na monetach tego typu jest podane miejsce emisji? Wreszcie, czy prowadzone były badania składu chemicznego takich monet, by stwierdzić, że pochodzą z jednego źródła? (s. 37).

Artykuł D. Makowieckiego to kolejne w ostatnich latach przedstawienie problematyki badań archeozoologicznych<sup>3</sup>. Jak zwykle w przypadku tego badacza, jest ono nowoczesne, kompetentne i jasne. Za szczególnie wartościowe uważam podrozdziały poświęcone analizie jakości konsumowanego mięsa oraz mleczności średniowiecznych krów, bowiem informacje na ten temat z pewnością zburzą wyobrażenia wielu czytelników, wynikające ze znajomości współczesnej rzeczywistości gospodarczej. W artykule dostrzegłem drobne braki, będące prawdopodobnie efektem codziennej praktyki badawczej D. Makowieckiego. Np. na wykresach przedstawiających miejsce „depozytów faunistycznych” (czytaj: szczątków zwierząt) w procesie przechodzenia dawnej rzeczywistości w stan kopalny zabrakło miejsca dla bezkręgowców<sup>4</sup>.

M. Lityńska-Zajac i D. Nalepka opisały średniowieczny świat roślin, roślinne pożywienie człowieka oraz także surowce, odwołując się do źródeł paleobotanicznych z tego okresu. Zaproponowany przez Nie tytuł rozdziału niepotrzebnie sugeruje zawężenie tematyki do dwóch z trzech wymienionych przeze mnie grup zagadnień. Autorki przedstawiły metodę

<sup>2</sup> A. Buko, T. Dzieńkowski, J. Kusiak, *Próba datowania ceramiki wczesnośredniowiecznej metodą termoluminescencji: przykład badań zespołu grodowego w Busównie*, „Archeologia Polski”, t. 53: 2008, z. 1, s. 25–49.

<sup>3</sup> A. Lasota-Moskalewska, *Podstawy archeozoologii. Szczątki ssaków*, Warszawa 1997; D. Makowiecki, *Historia ryb i rybolówstwa w holocenie na Niżu Polskim w świetle badań archeozoologicznych*, Poznań 2003; tenże, *Wybrane zagadnienia ze studiów nad gospodarką zwierzętami we wczesnośredniowiecznych kompleksach grodowych Pomorza, Wielkopolski i Dolnego Śląska*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce — 15 lat później*, W. Chudziak, S. Moździoch red., Toruń–Wrocław–Warszawa 2006, s. 123–150.

<sup>4</sup> Archeozoologiczne analizy pozostałości zwierząt należących do tego rzędu wykonywane są np. w poznańskiej Pracowni Archeobiologicznej Instytutu Archeologii i Etnologii PAN.

palinologiczną i najważniejsze rezultaty jej stosowania w odniesieniu do średniowiecza. Mam jednak wątpliwości, czy można twierdzić, że pyłki roślin były przez człowieka deponowane w ziemi „mniej lub bardziej świadomie” (s. 80). Za ważne i ciekawe uważam natomiast zwrócenie uwagi na możliwość wykorzystania źródeł ikonograficznych i pisanych w badaniu historii roślinności i użytkowania roślin przez człowieka. Cennym uzupełnieniem wiedzy opartej na źródłach pisanych są wykresy przedstawiające częstość występowania różnych zbóż na stanowiskach archeologicznych. Dzięki znacznej liczbie takich odkryć zestawienia te mają już walor informacji statystycznej. Zwracam tylko uwagę, że umieszczone w podpisach pod wykresami 1 i 2 terminy wczesne średniowiecze i średniowiecze nie są rozłączne. Domyślam się, a domysły te potwierdza podpis pod tabelą 1 („Gatunki uprawiane w okresie wczesnego i późnego średniowiecza na terenie Polski — wybrane przykłady”, s. 86), że w podpisach pod wykresami chodziło o wczesne i późne średniowiecze, czyli w przypadku tego drugiego pojęcia — o okres rozpoczynający się — w polskim ujęciu chronologii średniowiecza — w XIII stuleciu i trwający do końca XV w. Zwraca uwagę poświęcenie zaledwie połowy strony problemowi wykorzystania drewna. Takie proporcje między elementami artykułu nie odpowiadają historycznemu znaczeniu tego surowca i utwierdzają mnie w przekonaniu, że warto było poświęcić osobny rozdział dendrologii wraz z dendrochronologią. Jego czytelnik przekonałby się nie tylko o ogromnym znaczeniu tych dyscyplin dla datowania obiektów archeologicznych (inaczej: historycznych!), lecz również o możliwości uzyskiwania dzięki niej wiedzy o przemianach klimatu, handlu drewnem, skali średniowiecznej trzebieży lasów, a nawet o wierzeniach związanych z niektórymi gatunkami drzew.

Również praca T. Kozłowskiego zasadniczo spełnia zawarte w tytule zapowiedzi, choć niezupełnie, bowiem nie otrzymaliśmy obrazu średniowiecznych populacji ludzkich z terenu Polski (obecnej?; historycznej, jeśli tak, to z którego okresu?), lecz raczej podręcznikowe ujęcie metod antropologii, zresztą bardzo ciekawe i pożyteczne. Przedstawiono metody badania zróżnicowania morfologicznego, metody paleodemografii, demografii historycznej i paleopatologii. Zdecydowanie zbyt mało miejsca poświęcono jednak najnowocześniejszym metodom: badaniom biochemicznym i analizom DNA. Wspominając o nadziejach, jakie antropolodzy wiążą z ich stosowaniem, T. Kozłowski nie rozwinął szerzej wątku ograniczeń obu metod i tym samym — jak sądzę — rozbudził nadmierne oczekiwania archeologów i historyków w odniesieniu do nich. Skądinąd wiadomo, że te ograniczenia są istotne, a dojście do pewnej wiedzy np. o związkach rodzinnych między osobami pochowanymi na jednym cmentarzystku lub o migracjach średniowiecznych jest możliwe po spełnieniu wielu warunków i przeprowadzeniu bardzo kosztownych analiz<sup>5</sup>. W artykule T. Kozłowskiego wyłowilem też kilka stwierdzeń moim zdaniem zbyt ogólnych z powodu odwoływania się do bliżej nieokreślonej, potocznej wiedzy czytelników, np. „Powszechnie znany jest fakt, że człowiek w okresie średniowiecza żył przeciętnie znacznie krócej, niż obecnie” (s. 99). Autorowi można zadać kilka pytań. Pisze on na przykład: „Zwiększanie się wysokości ciała to najpewniej skutek polepszania się warunków życia” (s. 95). Czy to „najpewniej” oznacza, że antropolodzy nie są tego pewni, czy też to tylko Autor niezbyt precyzyjnie zapisał swą myśl?

Bardziej precyzyjne sformułowanie myśli przydałoby się również w kilku innych przypadkach. Np. to nie pomiary szerokości czaszki (i inne) wykazują trend dodatni, lecz wyniki tych pomiarów (s. 95); wysokość ciała może być mniejsza, ale nie niższa (s. 97). Nie wszystkie przykłady zostały przez T. Kozłowskiego dobrane szczęśliwie, np. pisząc o populacjach

<sup>5</sup> T. Tütken, C. Knipper, K.W. Alt, *Mobilität und Migration im archäologischem Kontext: Informationspotential von Mult-Element-Isotopenanalysen (Sr, Pb, O)*, [w:] *Kulturwandel in Mitteleuropa. Langobarden — Awaren — Slawen. Akten der Internationalen Tagung in Bonn vom 25. bis 28 Februar 2008*, J. Bemann, M. Schmauder red., Bonn 2008, s. 13-42.

średniowiecznych, Autor podaje przykład cmentarzyska w Słaboszewie, z okresu od XIV do XVIII w., a więc w znacznej części — nowożytnego (s. 100)<sup>6</sup>.

Nie chcę wchodzić w obszerniejszą polemikę z przytoczonymi przez T. Kozłowskiego poglądami Janusza Piontka, ponieważ niedawno ustosunkowałem się do nich krytycznie w odrębnym artykule<sup>7</sup>. Natomiast cytowana przez T. Kozłowskiego inna publikacja J. Piontka zapowiada włączenie badań nad zróżnicowaniem odontologicznym<sup>8</sup> w zakres studiów etnogenetycznych, co może wprowadzić nowe wątki do dyskusji nad tą skomplikowaną problematyką.

Wśród drobnych niekonsekwencji zauważonych w omawianym tomie moją uwagę zwrócił również brak jednolitego nazywania zamieszczonych w książce ilustracji, raz są to wykresy, innym razem — ryciny, nawet w jednym artykule stosowane są oba te określenia równocześnie. Ponadto zauważyłem ilustracje — schematy graficzne — w ogóle nienazwane. To drobiazg, ale byłoby łatwiej śledzić tok wywodów, gdyby strona ilustracyjna została ujednolicona. Te uwagi krytyczne w niczym nie pomniejszają pozytywnej oceny zbioru zaprezentowanych referatów. Dzięki inicjatywie S. Suchodolskiego i pracy pozostałych autorów tomu pokłosem Kongresu Mediewistów Polskich jest między innymi i ta cenna publikacja. Należy mieć nadzieję, że będzie ona czytana przez wielu historyków, korzystających (dotąd?) w swej pracy przede wszystkim ze źródeł pisanych.

Marek Dulinicz

---

<sup>6</sup> Znacznie więcej szczegółowych i zastanawiających danych można znaleźć w pracach: J. Piontek, *Etnogeneza Słowian w świetle najnowszych badań antropologicznych*, „Slavia Antiqua”, t. 47: 2006, s. 161–189; tenże, *Origin of the Slavs as a pretext for discussion*, „Archaeologia Polona”, t. 44: 2006, s. 317–331; J. Piontek, R. Dąbrowski, *O językoznawczych interpretacjach paleodemografii Słowian*, „Slavia Antiqua”, t. 46: 2005, s. 143–145.

<sup>7</sup> M. Dulinicz, *Antropologia fizyczna, archeologia, etnogeneza Słowian*, „Archeologia Polski”, t. 53: 2008, z. 1, s. 111–134.

<sup>8</sup> J. Piontek, *Słowianie zachodni — tutejsi czy przybysze*, [w:] *XLI Ogólnopolska konferencja naukowa Polskiego Towarzystwa Antropologicznego, Kraków 11–13 września 2007 r.*, „Przegląd Antropologiczny — Anthropological Review”, Supplement 5: 2007, s. 106.